

Krótką historią o umieraniu

Nie wezmę do ręki
Żyłki srebrnej Ostrego
cyrkla Kuchennego noża
To zbyt banalne

Z żył nie popłynię Krew, płatki róż
Osocze, woda? Nie lubię plam na
ubrani!

Moje ręce nie będą zwisać
Bezwładne
Sine
Chłodne
To takie nieestetyczne

Tylko
Jak ze sobą skończyć
(ble, nie lubię kolokwializmów)
W sposób
Piękny, mądry, czysty, godny?

Chyba pozostaje mi żyć... W końcu każda sekunda
zbliża nas do śmierci